

Prof. dr hab. Dariusz Kaca  
Pracownia Technik Drzeworytniczych  
i Książki Artystycznej  
Katedra Grafiki Artystycznej  
Wydziału Grafiki i Malarstwa  
ASP w Łodzi

### **Recenzja pracy doktorskiej *Błędny kamień* mgr Ivy Krupicowej**

Zleceniodawca recenzji:

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach Wydział Artystyczny, zlecenie podjęte na podstawie ustawy z dnia 14.03.2003r. Tekst jednolity o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. ( Dz.U. nr. 65 poz. 595 ze zmianami Dz.U. z dnia 27.07.2005 r. nr 164 poz. 1365 art. 14 ust. 2 pkt. 21).

**Recenzja dotyczy uchwały Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach z dnia 13 marca 2019 roku w sprawie wyznaczenia recenzenta przewodnictwa doktorskiego w dyscyplinie sztuki piękne dla mgr Ivy Krupicowej. Przewód doktorski wszczęto 17 listopada 2015 r. na w/w Wydziale.**

Z dostarczonych dokumentów dowiedziałem się, że Pani Iva Krupicowa jest absolwentką Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Ostrawskiego. Dyplom uzyskała w 2012 roku w Pracowni Projektowania Opakowania i Projektowania Książek prowadzonej przez doc. PhDr. Eliškę Cabalovą. Pracownia ta jest ulokowana w Katedrze Grafiki i Rysunku tegoż Uniwersytetu. Jeszcze będąc na studiach Iva Krupicova wyjechała w ramach programu wymiany studentów Erasmus do Facultad de Bellas Artes, Universidad de Castilla–La Mancha w Cuenca (Hiszpania). Był to pobyt w semestrze zimowym 2010/2011, a wyjazd zaowocował okazałą książką artystyczną/albumem zdjęciowym zatytułowanym *Cuenca* zawierającym rysunki i zdjęcia autorskie dokumentujące pobyt.

Tuż po ukończeniu studiów mgr Iva Krupicowa została zatrudniona w macierzystej uczelni gdzie od 2012 roku pracuje na stanowisku asystenta w Katedrze Grafiki i Rysunku. W tym okresie również wyjeżdżała z wizytami do europejskich uczelni w ramach Programu Erasmus Teaching.

Były to wyjazdy do:

- Pracowni Grafiki Artystycznej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Bratysławie, w 2018 r.
- Pracowni Litografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dwie wizyty w 2018 i 2016 r.
- Royal Academy of Fine Arts w Antwerpii w 2017 r.
- Pracowni Wypukłodruku na Wydziale Grafiki Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w 2014 r.

Wzięła również udział w ubiegłym roku w Międzynarodowej Konferencji Graficznej AKU.

PRESSURA organizowanej przez Akademię Sztuki w Bańskiej Bystrzycy.

Indywidualny dorobek wystawienniczy Ivy Krupicowej stanowią dwie wystawy, obydwie

zorganizowane w Polsce:

– *Inne światy*, Muzeum Historii Miasta Katowice Dział Grafiki im. P. Stellera w Katowicach w 2018 roku.

– *Małe światy*, Galeria Grafiki Biblioteki Sztuki w Zielonej Górze w 2017 roku.

Zestaw wystaw indywidualnych wygląda dosyć skromnie, ale za to udział w wystawach zbiorowych wygląda pokaźnie. Od 2015 roku doktorantka wzięła udział w 42 takich przedsięwzięciach. Wystawy te odbyły się w Polsce, Czechach i Słowacji. Szczegółowy ich spis znajduje się w dokumentacji więc szczególnie zainteresowanych tam odsyłam.

Twórczość Pani Ivy Krupicowej została zauważona, a także doceniona w konkursach grafiki i książki artystycznej w Czechach oraz w Polsce (na razie):

- główna nagroda w kategorii litografii za grafikę *Nic tam nie ma*. Konkurs *Grafika roku*, Dom Miejski w Pradze, 2019
- główna nagroda za grafikę *Małe światy* w konkursie *Grafika roku*, Pałac Clam-Gallas w Pradze, 2017
- nominacja za grafikę zatytułowaną *łączenie się* zrealizowaną w druku cyfrowym na Międzynarodowym Biennale Grafiki Cyfrowej w Gdyni, 2016
- nominacja w kategorii druku wklęsłego za grafikę *Pestka* w konkursie *Grafika roku*, Pałac Clam-Gallas w Pradze, 2015
- główna nagroda w kategorii ilustracji książkowej – *Typografia dla autora książki* za książkę *Świniobicie, Fenomen Książki*, Muzeum Mendla w Brnie, Czechy, 2013
- nominacja w kategorii książki artystyczne – *Świniobicie*. Konkurs *Grafika roku*, Pałac Clam-Gallas w Pradze, 2013.

Pracując na uczelni mgr Iva Krupicowa nie zaprzestaje ciągłego poszerzania horyzontów i dzielenia się swoimi umiejętnościami z innymi poprzez prowadzenie szeregu warsztatów. Popularyzując tym samym dziedzinę grafiki artystycznej i książki artystycznej wśród szerokiej rzeszy odbiorców. Takie warsztaty były prowadzone w:

2018 – warsztaty serigrafii w *Noc muzeów* w Galerii Hollar w Pradze,

- warsztaty mokulito w ramach *Dni Czesko-polskich* w Muzeum Historii Miasta Katowice,
- warsztaty serigrafii *Między sztuką a rzemiosłem* w Narodowym Muzeum Techniki w Pradze,

2016 – warsztaty *Książka zszyta po japońsku* w ramach *Les Estivales de l'illustration* w Sarrant, we Francji,

- warsztaty serigrafii w ramach wystawy *Dialog w sztuce*, Galeria Sztuki Łaźnia w Radomiu,

- 2014 – warsztat performatywny *Maska* w ramach projektu *Dramat wolności* – Iva Krupicová, Marek Sibinský i Pavel Albert – Areszt Śledczy w Kielcach,  
 – *Stwórz swoją książkę i Grafika wokół nas* (warsztaty dla dzieci), Iva Krupicova i Marek Sibinsky, w ramach 5. edycji festiwalu *Kręgi sztuki* – Cieszyn i Katowice,  
 – *Stwórz własną książkę* – Artyści na ulicach Ostrawy,
- 2012 – *Warsztat Książki – Powrót do sztuki stosowanej*, Galerie Armaturka w Ústí nad Łabą, Czechy.

Jak z powyższego zestawienia widać ilość przeprowadzonych warsztatów świadczy sama za siebie i mówi o dużym zaangażowaniu autorki w popularyzację idei oraz własnej myśli technologicznej w szeroko pojętym obszarze grafiki.

### Ocena doktoratu

Dysertacja mgr Ivy Krupicowej zatytułowana *Błędny kamień* to elaborat zawierający się na 51 stronach i składa się ze wstępu, trzech rozdziałów oraz podsumowania. Rozdział I zatytułowany *Kamień i człowiek* autorka rozpoczyna taką konstatacją: *...kamień jest podstawą Ziemi, dla której jest niezbędny – trzymając jej materię razem. Prowadzi człowieka w jego życiowej wędrówce. Od niepamiętnych czasów jest związany z czymś świętym. Choć sam kamień nie jest żywy w biologicznym znaczeniu tego słowa, jest w stanie przekazać nam pewną energię. Jest zatem symbolem trwałości, wieczności i nieśmiertelności.* W tym fragmencie najwyraźniej autorka dała się ponieść literackiej formie i fantazji. Jak na mój gust to stwierdzenie wydaje się zbyt patetyczne. Takie, przesadne nadbudowanie treści i znaczeń budzi podejrzenia i skłania do wewnętrznej polemiki. Stwierdzenie, że *kamień prowadzi człowieka w życiowej wędrówce* jest bardziej *licencia poetica* aniżeli naukowym twierdzeniem. Po tym, krótkim literackim wprowadzeniu następuje rys objaśniający terminy podjęte w treści pracy doktorskiej. Widać tutaj podejście bardziej z naukowego punktu widzenia z przeważającą ilością wiadomości z dziedziny geologii, geografii, archeologii, a także historii. Czytając tę część pracy jednak odczułem lekki niedosyt gdyż treści poruszane w niej są poziomie ogólnym i nie wchodzą głębiej w potencjalnie interesujące szczegóły, zwłaszcza w warstwie symbolicznej. Wiadomo, że ludzie fascynują się kamieniami od zarania dziejów. Nazwą „kamień” określa się skały, minerały i kamienie pochodzenia organicznego (perły, korale, kość słoniowa). Jedni zachwycają się ich barwą, innych oczarowuje kształt. Przewyższając swoją twardością i trwałością kruchą egzystencję ludzką, potrafią budzić lęk. W dalekiej przeszłości sądzono, że pod ich materialną postacią kryje się coś wyższego i tajemniczego, do tego stopnia, że uchodziły za przejaw obecności Bożej. Taką czcią darzono szczególnie meteoryty jako „kamienie pochodzące z nieba”. Spadaniu meteorytów towarzyszą detonacje i spektakularne błyski, gdyż ciała

te w wyniku oporów atmosfery ziemskiej zostają rozżarzone do wysokiej temperatury i wtedy również wydzielają odór siarki. Te, którym udało się dotrzeć do powierzchni Ziemi, w wyniku topnienia zostały pokryte rodzajem ciemnego szkliwa, dlatego też wszystkie „niebiańskie kamienie”, mają czarną barwę. Spoglądając wstecz możemy powiedzieć, że w symbolice wszystkich ludów kamień jako ciężki, solidny, niepodzielny i trwały był zawsze oznaką siły, stabilności, pewności i oparcia oraz źródłem życia i płodności. W Egipcie był symbolem wieczności. Kiedy ciało człowieka uległo rozkładowi jego podobizna utrwalona w kamieniu, a także jego wyryte imię nadal mogły żyć. Wiem, że nie tego rodzaju kamienie interesują autorkę, ale problematyka jest na tyle szeroka i interesująca, że warto chociażby o tym wspomnieć.

W drugim rozdziale noszącym tytuł *Kamień i sztuka*, a raczej w jego wstępie, autorka konstatuje *...Poszukujemy doskonałości, harmonii, spokoju. Poszukujemy nowych wartości. A przecież przyroda ukrywa w sobie harmonijny porządek natury, który powstał długo przed ludzkością. Kto jest w stanie uświadomić sobie ten fakt, wciąż fascynuje się naturą.* Taka konstatacja nie jest pozbawiona sensu i pozostaje tylko pobożne życzenie aby coraz więcej możliwych tego świata, i nie tylko, uświadamiało sobie ten fakt! Jak na ironię stajemy w przededniu nieodwracalnych katastroficznych zmian w środowisku naturalnym na skalę globalną, które to zmiany człowiek sam sobie zafundował „poszukując harmonii i spokoju”.

Po krótkim wstępie następuje właściwa treść rozdziału, która została interesująco podzielona na dwa podrozdziały *Porządek naturalny* oraz *Temat kontra forma*. Pierwszy podrozdział *Porządek naturalny* to przykłady w poszukiwaniu analogii pomiędzy proporcjami występującymi w naturze, a „złotym podziałem” i „ciągiem Fibonacciego”. Można było tutaj zamieścić jeszcze więcej i bardziej oryginalnych przykładów widocznych chociażby w znajdujących skamielinach fauny i flory.

Część druga tego rozdziału to interesująco ujęte przykłady twórczości wybranych artystów. Twórczość ich jest tak dobrana aby ilustrowała różnego rodzaju formowanie kamienia przykładami z różnych dziedzin sztuki. Rozdział ten wnosi dużo świeżych myśli i autorskich refleksji:

*(..)Kamień jako obiekt interesował mnie formalnie – ze względu na swoją formę, strukturę, trwałość, czy wielkość. Jest on dla mnie namacalnym obiektem poszukiwań, dowodem przebytej przeze mnie drogi. Jest na pewien sposób reliktem przeszłości, formą zapisu czasu. Intryguje mnie jego materia, forma, istota... Wypada tutaj zapytać, któż z nas, od czasów dzieciństwa był obojętny na urodę kamieni, ich różnorodność i tajemniczość?*

Ostatnim, trzecim rozdziałem jest *Kamień i ja* stanowiący opis części artystycznej pracy doktorskiej, która bezpośrednio odnosi się do realizacji części artystycznej doktoratu. Doktorantka

przedstawiła w tym miejscu swoją metodę działania oraz cel pracy z materiałem badawczym. Także bardzo dokładnie i bardziej precyzyjnym językiem zaprezentowała drogę wyboru autorskich technik i adekwatnych narzędzi mających wpływ na ostateczną formę tworzonych obiektów. Praca teoretyczna, pomimo specyficznego stylu autorki obfitującego w skróty myślowe, czasem zastosowane redundancje, czy powtórzenia słów, pod względem merytorycznym jest przeprowadzona prawidłowo i daje jasny obraz postawionego problemu badawczego. Wydaje mi się, że ten styl językowy wynika zapewne z tego, że dla autorki język polski nie jest pierwszym językiem i pozorne podobieństwa do języka czeskiego, zarówno znaczeniowe jak i sama struktura języka mogą tak właśnie skutkować.

Praca artystyczna złożona z trzech części, które są formami przestrzennymi na pograniczu obiektu, rzeźby i książki artystycznej. Przeglądając portfolio doktorantki odnoszę wrażenie, że praca doktorska niejako wyewoluowała w naturalny sposób z problematyki przewijającej się we wcześniejszej, graficznej twórczości Ivy Krupicowej. Genezę pomysłu przedstawienia „błędnych kamieni” autorka upatruje w pewnego rodzaju analogii własnego życia do losu tych głazów narzutowych (...) *Błędzący, błakający się – metafora drogi jaką kamień pokonał w okresie swojego istnienia, jak również moich poszukiwań własnego miejsca na ziemi.* Takie, autorskie porównanie może sugerować rodzaj doświadczenia rzeczywistego jakie nastąpiło w procesie realizacji tej pracy. (...) *Dany kształt realnego kamienia wpływa na obiekty książkowe. Trzy konkretne głazy narzutowe, które łączą mnie i moje działania na Ziemi.* Bezpośrednią inspiracją do wykonania trzech obiektów artystycznych były 3 głazy: największy głaz narzutowy w Republice Czeskiej, Ostrava-Kunčice, największy głaz narzutowy w Polsce, zwany *Tryglawem* oraz głaz narzutowy znaleziony i zaanektowany przez autorkę w woj. lubuskim.

Pierwszą pracą jest książka artystyczna/obiekt unikatowy wykonany z papieru ręcznie czerpanego o wymiarach 31 x 64 x 50 cm (wysokość/szerokość/głębokość). Wielkość obiektu jest podyktowana rozmiarami kuncickiego głazu i jest odwzorowaniem jego wielkości w skali 1:5. W wyniku wieloetapowego i skomplikowanego procesu techniczno-technologicznego powstała praca o niewątpliwej i zmysłowej urodzie. Ten obiekt złożony z 50 kart ręcznie czerpanego papieru, na których zostały odcisnięte graficzne ślady przyciąga wzrok i zachęca do kontemplacji. Pomimo wielkiego szacunku autorki do oryginału, efekt finalny na szczęście nie jest mimetycznym odwzorowaniem, ale artystycznie przetworzonym utworem, który swoją formą powoduje doznania natury estetycznej. Twórcza interpretacja tego zjawiska natury daje w procesie percepcji szerokie pole metaforycznych i symbolicznych odniesień.

Drugim bodźcem inspirującym do powstania autorskiego obiektu był z kolei największy głaz narzutowy w Polsce nazwany Tryglawem. Jego rozmiary osiągają 930 x 1370 x 780 cm, z czego tylko 4 m znajduje się nad powierzchnią ziemi. Te wymiary, jak i w poprzednim przypadku, zostały przeniesione na utwór przestrzenny również w skali 1:5. Autorka wykonała swój obiekt inspirując się widoczną częścią głazu. Tym razem forma bardziej przypomina rzeźbę, a wykorzystanym tworzywem został politereftalan etylenu - plastik z grupy poliestrów, znany jako PET. Efekt finalny w tym przypadku w zasadzie jeszcze bardziej oddalił się od pierwowzoru. Posługując się językiem fenomenologii można powiedzieć, że przedmiot (głaz) „ekspłodował” pozostawiając tylko ideę jako siłę wiążącą. Osobiście podoba mi się takie twórcze przekształcenie, a tym samym odrealnienie utworu poprzez odwrócenie głównych cech kamienia jakimi są materialność i ciężar na rzecz ulotności i transparentności. Nałożenie na siebie 8 warstw powyginanego i przezroczystego plastiku daje niezwykle ineresujący efekt wizualny. Myślę, że utwór jest na tyle „żywy”, że zależnie od miejsca ekspozycji i oświetlenia będzie powodował szeroką gamę doznań estetyczno-zmysłowych.

Trzecim obiektem jest utwór, który swoją strukturą i wyglądem zewnętrznym najbardziej przypomina książkę artystyczną. Inspiracją do jej zrealizowania okazał się kamień o wymiarach: 31 x 39,1 x 31,1 cm (wysokość /szerokość /głębokość), a ważący 52 kilogramy. Ta „inspiracja” miała być schowana we wnętrzu ogromnej księgi doskonale maskującej swoją zawartość. To „opakowanie” zostało zrobione wedle wszelkich zasad warsztatu introligatorskiego, zachowując układ kodeksowy złożony z 314 arkuszy formatu B1, kartonu o gramaturze 400 g/m<sup>3</sup> typu Olin Regular/Hight White. Całość oprawiona została w białą skórę na modłę francuską. Ostateczną wielkość księgi udało się określić na 59 x 52 x 35 cm (wysokość /szerokość /głębokość) i całkowitej wadze 66 kg. Wiele rzeczy już chowano w pustych i specjalnie do tego spreparowanych książkach. Były to rzeczy najczęściej niewielkie, bardziej lub mniej cenne, ale generalnie chodziło o wprowadzenie w błąd potencjalnych złodziei czy też osób niepowołanych. Iva Krupicowa zdecydowała się jednak nie chować kamienia do tak przygotowanego „futurału”. Księga więc istnieje równolegle i niezależnie od kamienia opowiadając swoim wnętrzem o tajemniczej jego nieobecności. Niewątpliwie interesująco wyglądają krawędzie poszczególnych kart zamykające i tworzące w nawarstwieniu wewnętrzny krater w książce. Niestety bez możliwości dotyku i bezpośredniego oglądu, a bazując jedynie na załączonych reprodukcjach, mogę odnieść się tylko do w/w cech obiektu.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że autorka z dużą swobodą i znajomością warsztatu porusza się w obszarze sztuki książki, zwłaszcza w introligatorskim, ale także w szerokim zakresie technik graficznych, zarówno tych klasycznych jak i najnowszych – cyfrowych.

## Konkluzja

Myślę, że doktorat Ivy Krupicowej łączy w sobie szacunek do tradycji i otwartość na nowości. Chodzi mi o tradycyjne podejście do wartości estetycznych w sztukach wizualnych, ale wcielanie ich za pomocą najnowszych osiągnięć techniki. Proces twórczy i poszukiwania autorki owocują wieloma niekonwencjonalnymi zastosowaniami materiałów i technologii co wyraźnie wpływa na ostateczną formę prac doktoranckiego zestawu. Na tym, moim zdaniem polega znaczący wkład tej pracy w rozwój dyscypliny artystycznej reprezentowanej przez kandydatkę, jak i do całej dziedziny sztuk plastycznych. Wypada również stwierdzić, że mgr Iva Krupicowa wykazała w dokumentacji posiadanie umiejętności do prowadzenia samodzielnej pracy artystycznej i dydaktycznej.

Stwierdzam, że przedstawiona do obrony przez Panią mgr Ivę Krupicową praca doktorska zatytułowana „Błędny kamień” spełnia wymagania Art.13, Ustęp 1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2014 r. poz. 1198).

Oceniona i recenzowana przeze mnie praca doktorska stanowi oryginalne dokonanie artystyczne i świadczy o samodzielnie prowadzonej pracy twórczej. Teoretyczna wykładnia pracy artystycznej, jaką jest jej opis świadczy o dostatecznej wiedzy kandydatki w dyscyplinie sztuk pięknych.

Tym samym, wnioskuję bez zastrzeżeń do Rady Wydziału Artystycznego Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach o nadanie mgr Ivie Krupicowej stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne.

Nowa Wieś, 31 maja 2019

